

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem w dom 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłaty należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: **Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531.** Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 47

Olsztyn, na środę 9-go sierpnia 1933 r.

Nr. 161

## Z dziejów przyjaźni polsko-rumuńskiej

W 70-tą rocznicę bitwy pod Kostangalją.

Na serdeczne stosunki pomiędzy narodem polskim a rumuńskim, wzmacnione jeszcze ostatnio paktem pokoju wschodnioeuropejskim — nie powinno rzucić cienia wspomnienie bitwy stoczonej między Polakami a Rumunami przed 70-ciu laty. Raczej pogłębić musi uczucie sympatii, jakie ku Rumunom żywi Polska to pełne szlachetnej rycerskości stanowisko, zajęte wówczas przez nich wobec Polaków, a było to w roku 1863.

Gdy powstanie przeciw Rosji doszło do zenitu, pułkownik Zygmunt Miłkowski (znany także jako powieściopisarz T. T. Jeź) zorganizował w granicach Turcji wzorem Mickiewicza oddział zbrojny z polskich emigrantów, który przez Rumunię miał przedrzeć się do Polski, aby pomóc rodakom w walce powstańczej. Oddział polski prócz oficerów liczył 213 ludzi a siedem koni stanowiło zaczątek jazdy.

Pułkownik Miłkowski przeprowadzając się przez Dunaj do Rumunii, a tem samem naruszając neutralność tego państwa, wydał odezwę do rządu i narodu rumuńskiego, w której prosi o przepuszczenie przez teren rumuński swoich żołnierzy, spieszących na ratunek zagrożonej Ojczyźnie. Rumunja zaś nie mogła tego uczynić, nie chcąc narazić się potężnej wówczas Rosji.

Ponieważ Polacy mimo nalegań ze strony rumuńskiej nie chcieli rozbroić się i wrócić do Turcji, przeto dnia 15 lipca 1863 r. przyszło do bitwy w pobliżu wioski Kostangalji, niedaleko granicy rumuńsko-rosyjskiej. Bitwa zakończyła się zwycięstwem szczupłego oddziału polskiego, mimo iż Rumuni byli bez porównania silniejsi. Na polu bitwy legło 100 Rumunów, a tylko 6 Polaków. Rannymi żołnierzami polskimi zaopiekowali się serdecznie Rumuni, nie uważając ich wcale za jeńców. W szpitalu w Gałaczu ludność miasta okazywała wiele sympatii rannym Polakom.

Gdy w kilka dni później nowe siły rumuńskie otoczyły oddział polski, Polacy nie chcieli już więcej przelewać krwi bratniego narodu i bez walki złożyli broń. Rząd rumuński pod naciskiem opinii własnego społeczeństwa oddał pocichu zabraną Polakom broń i pozwolił im pojedynczo udawać się do Polski.

## Z zakulisowych działań w chwili wybuchu wojny światowej

Dopiero przed kilku laty wyszedł na jaw sensacyjny przyczynek do kwestii wybuchu wojny światowej. Jest to wspomnienie pułkownika Seeliger, który w r. 1914 był szefem Wydziału Prasowego w austriackim Ministerstwie Wojny, odnoszące się do okresu 24 godzin, poprzedzającego wypowiedzenie wojny Serbji przez Austrię.

W tych rozstrzygających chwilach wszyscy ministrowie austriaccy głosowali za wojną i jedynie cesarz Franciszek Józef chciał uniknąć zbrojnego konfliktu. Właśnie wysłano owo słynne ultimatum do Serbji i rząd serbski miał w przeciągu 24 godzin udzielić swej odpowiedzi.

Minister Spraw Zagranicznych hr. Berchtold i Minister Wojny gen. Kroatin udali się do Iszlu, gdzie w owym czasie przebywał cesarz, aby tam oczekiwać na odpowiedź serbską. W Wiedniu panowało wówczas, ogólne przekonanie, że cesarz odmówi podpisu pod wypowiedzenie wojny, nawet gdyby Serbja nie zgodziła się na warunki postawione jej przez Austrię. Tymczasem dnia 25 lipca 1914 r. nadeszła z Iszlu niespodziewanie wiadomość, że cesarz Franciszek Józef podpisał dekret mobilizacyjny, co równało się wypowiedzeniu wojny.

Otóż pułkownik Seeliger wyjaśnia, co wpłynęło na zmianę decyzji cesarza. Gdy cesarz oświadczył kategorycznie, że nie podpisze dekretu, hr. Berchtold pokazał mu wówczas telegram, który donosił, że wojska serbskie wkroczyły na terytorjum Bośni i zabiły 400 żołnierzy i żandarmów austriackich.

## Przeszłości na dwale — przyszłości na pożytek Zjazd legionistów

W Warszawie odbył się 12-ty Zjazd Legionistów. Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę od Mszy św. celebrowanej przez ks. Biskupa Gawline na wzgórzu pod Krzyżem Traugutta. Na wzgórzu zasiadli weterani Powstania Styczniowego, półkołem stanęły sztandary. Nawprost ołtarza zajęli miejsca członkowie rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, a przed nimi Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie rozpoczęła się uroczysta akademja, którą zagał prezes komitetu organizacyjnego Jan Piłsudski. Następnie przemawiał prezes Sławek, a po nim gen. Sławoj-Składkowski.

Po zakończeniu akademji Pan Prezydent wraz z członkami rządu udaje się na plac zamkowy. Uczestnicy zjazdu w liczbie 20 tysięcy ustawili się do defilady. Defiladę przyjął Pan Prezydent pod kolumną Zygmunta na Placu Zamkowym.

Po południu tłumy uczestników zjazdu zaczęły ścierać do Łazienek, aby wziąć udział w wielkim festynie legionowym. O godz 6 przybył do Łazienek kapitan Skarżyński. Powitano go hucznymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje!“ W imieniu komitetu organizacyjnego powitał go dr. Dziadosz, kończąc swoje powitanie słowami: Z polecenia zarządu głównego Zjazdu Legionistów wręczam Panu Kapitanowi krzyż legionowy z dekretem podpisanym własnoręcznie przez Marszałka Piłsudskiego, poczem dr. Dziadosz wręczył kapitanowi Skarżyńskiemu przy dźwiękach pierwszej brygady i okrzykach na cześć lotnika, krzyż i dyplom.

Uroczystości zakończyły się przed komendą miasta na Placu Marszałka Piłsudskiego, skąd kompanja honorowa odprowadziła bojowe chorągwie i sztandary powstańców 63 roku.

## Z Wami Przyjaciele warto było żyć i cierpieć

Marszałek Józef Piłsudski nadesłał następujący list, który odczytany na Zjeździe Legionistów zgromadzeni przyjęli huraganem żywiołowych okrzyków entuzjazmu i burzą oklasków. List ten brzmi:

„Kochani Przyjaciele! Na Wasz Zjazd w Warszawie nie mogąc przyjechać, piszę list.

Kiedy teraz na brzegu pięknego podwileńskiego jeziora siedzę i słucham cichego szmeru łagodnie pluszczącej fali, — wspominam dzieje swojej burzliwej, pełnej przygód przeszłości. Powtarzam wtedy cudne słowa poety:

„Bo kiedy grzebię w Ojczyzny popiołach  
I potem ręce znów na serce kładę,  
Wstają mi z grobu mary takie ładne,  
Takie przejryste, świeże, żywe, młode,  
Ze po nich płakać nie umiałbym szczerze...“

A najczęściej po głowie snują mi się te chwile grozy i uporu duszy których my tak dużo, tak wiele mamy za sobą.

Chwile, gdy serca aż łamały się z bólu i zmęczenia, gdy serca zroszone były nie tylko potem, ale często i krwią, a ja nawoływać musiałem do trwania i wytrzymałości — niechybnie należały do okresu „Ojczyzny w popiołach“, a więc są „ładne“ — ta nasza praca i nasza wytrzymałość.

I dziwnym zbiegiem okoliczności, jednocześnie gdy chwile te mi przypominam, — w modrych falach jeziora widzę oczy, oczy takie miłe i tak szczerze kochane: oczy dziecka pełne zachwyty i ciekawości.

Oburzony cesarz doniero wtedy podpisał dekret wojenny.

Tymczasem wiadomość o zabicu 400 żołnierzy austriackich nie była prawdziwą. Na granicy miało miejsce jedynie drobne, przypadkowe zajście pomiędzy strażą graniczną austriacką i serbską, podczas którego czterech żołnierzy austriackich zostało rannych.

Jest więc rzeczą jasną, że hr. Berchtold sam sfałszował ową słynną depeszę która stała się jedną z bezpośrednich przyczyn wojny światowej.

## Pamięci wielkiego syna Austrii

(Ks. prałat Ignacy Seipel, kanclerz austriacki.)

Kiedy dnia 2 sierpnia 1932 r. zamknął oczy, na zawsze ks. prałat Ignacy Seipel, wiadomość ta głęboko wstrząsnęła Republiką Austriacką i odbiła się głośnie echem po za granicami tego kraju. Rodziny kraj i świat cały złożyły wówczas hołd zasługom znakomitego polityka, uczonego i niemniej wielkiego kapłana.

A wreszcie — myślę, że tak żyć, jak żyliście, warto było — warto było ten ból i zmęczenie przewycięzać, jak przewyciężaliście.

Józef Piłsudski.

Pikuliszki, 4-go sierpnia.

## Rzeczypospolita, to rzecz wspólna — wspólne dobro

Jednym z najważniejszych punktów zjazdu było przemówienie prezesa Walerego Sławka, który przemówił na temat ustroju państwa polskiego, nadając swemu przemówieniu ogólnohistoryczne podłoże i zaznaczył między innymi:

„W Polsce odrodzonej stworzono ustrój, w którym partje wiodły spór o podział dobra państwowego, a uprzywilejowanymi stali się protegowani partyni. Gdy przewrót majowy ten stan rzeczy obalił, opinja zażądała, aby dyktaturę objął człowiek, którego naród wierzy. Marszałek Piłsudski jednak po tej drodze nie poszedł. Natomiast wskazał na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, wskazał na konieczność uzdrowienia środowiska działaczy politycznych i ich metod pracy, fałszywych i deprawujących.

Potrzeba bowiem, by ludzie kierujący mechnizmem życia państwowego ożywieni byli misją przewodnią budowania dobra zbiorowego.

Według doktryny dzisiejszej, Prezydent Rzeczypospolitej jest tylko zwierzchnikiem władzy wykonawczej. Według nas zaś władza jest jedna i niepodzielna i skupiać się ma w rękach Prezydenta. Pod zwierzchnictwem Prezydenta ma harmonizować działalność i rozstrzygać w konfliktach.

Ks. prałat Ignacy Seipel urodził się dnia 19 lipca 1876 r. w Wiedniu. Chociaż był synem biednych rodziców, ukończył potrzebne studia i w r. 1899 otrzymał święcenia kapłańskie. W Salzburgu nawiązał ks. Seipel serdeczną przyjaźń z wybitnym znawcą prawa międzynarodowego, dr. Lammaschem, który powołany następnie przez cesarza Karola (1916) na stanowisko kanclerza — ostatniego kanclerza monarchji — ofiarował swemu młodszemu przyjacielowi tekę ministra robót publicznych i opieki społecznej.

Odtąd zaczyna się polityczna działalność przyszłego rzecznika Austrii na forum międzynarodowym. W lutym r. 1919 ks. Seipel wybrany został posłem do parlamentu. Był to pierwszy wypadek wyboru z okręgu wiedeńskiego. Jesienią r. 1920 po nowych wyborach ks. Seipel stanął już na czele największej w Austrii partji chrześcijańsko-społecznej.

Kanclerzem Austrii został ks. Seipel w chwil najtragiczniejszej sytuacji kraju, któremu groziło ju bankructwo i anarchja. Ks. Seipel zrozumiał, że b. pomocy zagranicznej kraj zrujnowany przez woj. i rewolucję nie uratuje się, to też wytyczył wszystkie siły, aby tę pomoc otrzymać. Po wielkich trudach





Budowa nowego miasta.

Poza Littorią jest Sabaudja drugim miastem, które będzie wybudowane na osuszonym terenie błot pontyjskich. Mussolini sam kładzie kamień węgielny (na prawo w szarem ubraniu). Całe miasto ma być wybudowane w przeciągu 8—9 miesięcy.

### Wykrycie oszustwa

W firmie papierosów Batschari wykryto oszustwo bilansowe w sumie 4 i pół miliona mk. Byłego dyrektora generalnego Minoux postawiono w stan oskarżenia.

### Sytuacja finansowa Francji

Paryż. Minister finansów Georges Bonnet udał się do Vichy, gdzie spędza urlop wypoczynkowy premier Daladier. Z okazji przyjazdu Bonnet'a odbędzie się w Vichy narada o sytuacji finansowej kraju. Koła miarodajne twierdzą, że pozatem ma być omówiona kwestja pożyczki Austrii. Ponieważ również minister budżetu Lamoureux przybędzie do Vichy, jest rzeczą niemal pewną, że podczas narad obu ministrów z premierem zostanie szczegółowo omówiony projekt budżetu na rok 1934.

Zagadnienie to posiada doniosłą wagę ze względu na ewentualność redukcji poborów urzędniczych. Jak wiadomo, związki urzędnicze wypowiadają się ostro przeciwko wszelkiej obniżce, natomiast szerokie koła podatników domagają się bardziej równomiernego rozłożenia ciężarów i twierdzą, że redukcja uposażeń urzędników jest posunięciem niezbędnym. Główny zarząd związku podatników odesłał odezwę, stwierdzając, że wszystkie warstwy społeczeństwa winny wziąć równomiernie na swe barki ciężary związane z uzdrowieniem sytuacji budżetowo-finansowej. Odezwa protestuje przeciwko kapitulacji przed związkami urzędniczymi, piętnując metody postępowania urzędników. Poza gdemwą do ludności główny związek podatników zwrócił się z listem otwartym do ministra budżetu Lamoureux.

### Wycieczka „Przyjaźni Katolików Francuskich“ do Polski

Kraków. Wkrótce bawić będzie w Polsce wycieczka katolików francuskich w liczbie kilku dziesięciu osób ze sfer duchowieństwa, dziennikarzy, inżynierów, urzędników, studentek i studentów. Celem wycieczki jest zacieśnienie węzłów przyjaźni między narodem francuskim i polskim. Przybywający katolicy, jak nam pisze o. Dassonville T. J. kierownik wycieczki, gorąco tego pragną, a niektórzy przygotowują się na podróż do Polski przez nocną adorację w kościele na Montmartre w Paryżu, gdzie będą się modlić za Polskę. Goście wezmą udział w wielkich uroczystościach odpustowych w Częstochowie w dniu 15 sierpnia i to będzie punktem kulminacyjnym tej wycieczki - pielgrzymki katolickiej inteligencji francuskiej.

Goście wyjeżdżają z Paryża 8 sierpnia i przez Pragę przyjeżdżają do Polski 10 sierpnia. Przez cały czas pobytu w Polsce będzie towarzyszyła wycieczce p. Wanda Ładzina jako łącznik między Min. Spraw Zagranicznych a komitetami przyjęcia w poszczególnych miastach. Na czele Komitetu warszawskiego stanęła p. hr. Zamoyska, Komitetu krakowskiego p. generał Roman Zaba, poznańskiego księżna Zdzisławowa Czartoryska.

O. Dassonville T. J. organizator wycieczki katolików francuskich do Polski nadsyła odezwę, w której m. in. pisze:

„Katolicy francuscy wyruszają w świat. W tym roku celem ich podróży jest Polska. Jadą po przyjaźń Polaków, aby się jeszcze mocniej rozwinęła i stała bardziej aktywna.

Zbytecznym jest przekonywać w dzisiejszych czasach o przelicznych trudnościach, które prze-

## Bandyci obrabowali całe miasteczko

Nowy Jork. Niezwykłego napadu na całe miasteczko dokonano onegdaj w Ameryce Północnej w stanie Kansas.

W miejscowości Coffeyville w gminie Weyr około północy przwichało samochodem kilkunastu bandytów, doskonale uzbrojonych w karabiny ręczne i maszynowe.

Po skrzepowaniu stróżów nocnych i dozorców niektórych domów, lokali, oraz instytucji handlowych — bandyci wtargnęli do urzędu pocztowego, gdzie poprzecinali wszystkie przewody telefoniczne. Następnie rabusie udali się do banku miejskiego i kasy oszczędności, gdzie zabrali całą gotówkę oraz

papiery wartościowe w sumie około 50 tysięcy dolarów.

Spotkanych po drodze przechodniów i świadków napadu szajka ubezwładniła i związanych zaprowadziła do więzienia gminnego, gdzie zamknięto wszystkich wraz z dozorcami. Następnie bandyci spokojnie odjechali samochodem, niepoznani przez nikogo.

Aby przywołać pomoc, musiano udać się do odległego aż 5 mil angielskich miasteczka, skąd dopiero przybyła policja. Po bandytach nie było już ani śladu.



Generał Balbo zwiedza wystawę w Chicago w stroju wodza indiańskiego.

### KRONIKA SPORTOWA.

### Polska zdobyła mistrzostwo łucznicze świata pań

London. Na trzecich międzynarodowych zawodach łuczniczych, zorganizowanych przez Federację Brytyjską w miejscowości Ranelagh, wielki sukces odniosły polskie zawodniczki, zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca. Drużyna polska zdobyła mistrzostwo świata dla pań w trójboju zespołowym na 30, 50 i 70 mtr. oraz indywidualne mistrzostwo świata na 50 mtr. W tej ostatniej konkurencji triumfowała bezapelacyjnie p. Kurkowska-Spychajowa, zatrzymując ponownie tytuł mistrzyni świata. W trójboju indywidualnym na 30, 50 i 70 metr. pierwsze miejsce zajęła również p. Kurkowska-Spychajowa a trzecie p. Trajdosówna. Indywidualnie na 30 mtr. drugą nagrodę otrzymała p. Moczulska, a 3-cią Kurkowska-Spychajowa. Na 50 metr Trajdosówna zajęła trzecie miejsce. Ponadto polski zespół wygrał puhar przechodni w trójboju 30, 50 i 70 metr. W strzelaniu zespołowym na 50 i 30 mtr zespół polski zdobył pierwszą nagrodę a na 70 mtr — drugą.

W zawodach męskich główne nagrody zdobył zespół belgijski, a indywidualnie amerykańnin Mackenzie. Zespół polski zdobył drugą nagrodę na 30 i 90 mtr, a trzecią w strzelaniu na 70 mtr.

### Rekord

Lotnicy francuscy Colos i Rossi zdobyli rekord w długości lotu. Byli oni przez 54 godzin i 45 minut w przestworzach. Wylądowali szczęśliwie w miejscowości Ravak w Svrji.

### Żywe pochodnie

Nieostrożność powodem eksplozji bańki z naftą.

W miejscowości Walkersdorf, 23-letnia Walpina Straub w towarzystwie 22-letniej koleżanki Marij Endel, oczekując przybycia swego męża na kolację, zajęta była szyciem bielizny. Nagle stojąca na stole lampa naftowa poczęła gasnąć. Straubowa niezwłocznie wzięła bańkę z naftą, aby napełnić lampę. Chcąc zaoszczędzić zapalkę, nie zgasiła niebieskiego płomyka, widocznego na knocie. W momencie, gdy Straubowa nalewała naftę do lampy, tlejący płomyk spowodował eksplozję bańki. Niebawem suknie obu niewiast znalazły się w płomieniach. Przerażone kobiety stanawszy w ogniu, daremnie próbowały go stłumić. Wyglądając jak dwie żywe pochodnie, z krzykiem wybiegły przed dom, i rozpaczliwie wołały pomocy. Nadbiegli sąsiedzi, którym udało się z trudem zgasić żywe pochodnie oraz zlokalizować ogień, który w międzyczasie wybuchł w mieszkaniu Straubów.

Obie ofiary wypadku doznały okropnych oparzeń, szczególnie Straubowa, u której na głowie, piersiach i rękach znaleziono rany, sięgające aż do kości. Przewieziono je autem do szpitala we Wiedniu, gdzie po kilku godzinach wśród strasznych męk Straubowa zmarła. Stan drugiej ofiary jest również beznadziejny.

### Czy jesteś już abonentem „Gazety Olsztyńskiej“?

szkodziły, by wybrało się liczniejsze grono, ci jednak, którzy przybędą — niosą serce Francji.

W szeregu licznych konferencji, wygłaszanych w wędrownie po rodzinnym kraju celem zebrania uczestników tej podróży, o. Dassonville miał możliwość stwierdzić z jak wielkim entuzjazmem witany był projekt jego odwiedzenia sprzymierzonej z Francją Polski. Niestety trudności piętrzyły się i całe zastępy chętnych, jedynie sercem towarzyszyć będą temu poselstwu przyjaźni.

Ojciec św. głosi zjednoczenie i współpracę między narodami, pragniemy zastosować się do nakazów Jego z synowską uległością. Radością staje się jednak nakaz posłuszeństwa dla katolików francuskich, gdy gorące pragnienie zbratania się wiedzie ich do Polski. Francja i Polska — to dwa bratnie narody, szeregiem wspomnień i podobieństw zbliżone na zawsze! Pragniemy was ujrzeć! Na każdym etapie naszej podróży mamy nadzieję poznania Polski, zaznajomienia się z Waszą bohaterską historją, wnikięcia w Wasze dusze i dania się Wam poznać.

Głównym celem naszej podróży jest Częstochowa. Pragniemy znaleźć się wśród niezliczonych tłumów zanoszących modły do Panny Najświętszej, Królowej Korony Polskiej, a również Królowej Francji. Ona jednocześnie błogosławić nam będzie! W szeregu Waszych sztandarów powiewać będzie i nasz sztandar, świadcząc, że Francja katolicka modli się wspólnie z katolicką Polską.

Jakżeż dłuży się nam czas do wyjazdu! Spieszno nam znaleźć się wśród Was, by powiedzieć Wam, naszym braciom: serca nasze biją zgodnie z Waszemi; błogosławiony niech będzie dzień, w którym odetchniemy wolnością, wypełniającą niebo Waszej Ojczyzny!

### Wycieczka kobiet polskich i dzieci z Francji przybyła do Polski

Poznań. Dnia 3 sierpnia br. przybyła do Poznania wycieczka związku Polek z Francji licząca wraz z dziećmi 1717 osób. Jest to największa grupa rodaków z obczyzny, jaka w bieżącym roku zawitała do kraju.

Wycieczkę przyjął bardzo uroczystie i serdecznie osobny komitet, który zorganizował się w Poznaniu za inicjatywą zasłużonego stowarzyszenia „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie“ przy współudziale Rady Organizacyjnej Polek z zagranicy oraz zainteresowanych stowarzyszeń miasta Poznania. Po przyjęciu wycieczki na dworcu uformował się pochód z orkiestrą i sztandarami na czele. Rodaczki nasze odbyły prawdziwą pielgrzymkę przez miasto składając najpierw hołd wdzięczności przed pomnikiem N. Serca Jezusowego, gdzie przemówił do nich delegat JEM. Ks. Kardynała Prymasa dla spraw wychodźczych, ks. dr. Janicki, poczem uczestnicy pochodem udali się do Katedry. Po Mszy św. w złotej kaplicy przyjął wycieczkę JEM. Ks. Kardynał Prymas, który w serdecznym przemówieniu wyraził swą szczególną radość że może powitać na ojczystej ziemi tak liczne grono rodaczek, pełniących na obczyźnie wielkie i święte posłannictwo dla Boga i Polski. Życząc miłego pobytu w Ojczyźnie udziału uczestnikom wycieczki Ks. Prymas swego Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Rodaczki nasze z Francji rozjechały się już w różne strony kraju. Powrót do Francji nastąpi 25 września br.

